Nr. 23 Kraków, Czwartek 29 Stycznia 1914. Rok XX

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K. 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

GŁOS NARODU

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". - Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd poczt w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opłacie poczt

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi: ulica św. Tomasza L. 35.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Konto czekowe P. K. O 22993. — Adres telegraf Kraków „Głos Narodu". Telefon Nr. 190.

Czy prowizoryum budżetowe będzie załatwionem parlamentarnie?

Nasz korespondent wiedeński pisze:

Prezes Izby poselskiej dr Sylwester jest jak najlepszej myśli. Odpowiada też optymistycznie na powyżej w tytule postawione pytanie. Jego zdaniem, agraryusze czescy pozwolą z pewnością na załatwienie prowizoryum budżetowego w komisyi budżetowej. — Następnie w myśl obowiązującego regulaminu pomiędzy uchwaleniem referatu i drugiem czytaniem prowizoryum budżetowego w pełnej Izbie poselskiej musi upłynąć 24 godzin. Dlatego najbliższe posiedzenie Izby poselskiej będzie naznaczonem na czwartek dnia 29 stycznia. Uchwalenie prowizoryum budżetowego oraz kilku ustaw mniejszej wagi zajmie posiedzenia plenarne Izby poselskiej w dniu 29 i 30 stycznia.

Izba panów będzie musiała prowizoryum budżetowe załatwić z szybkością pociągu błyskawicznego w ciągu jednego dnia, a mianowicie w sobotę dnia 31-go stycznia. Ponieważ atoli w ostatnich latach kilkunastu bardzo często składała dowód tego błyskawicznego pośpiechu, o ile chodziło o prowizoryum budżetowe, przeto nie ulega wątpliwości, że i tym razem nie zrobi rządowi zawodu.

W niedzielę dnia 1 lutego prowizoryum budżetowe, uchwalone przez obie Izby parlamentu i sankcyonowane przez cesarza może się ukazać w urzędowej części w „Wiener Zeitung".

Może się ukazać, gdy pozwolą na to agraryusze czescy, mówiąc ściślej, ta grupa agraryuszów czeskich, która pozostaje pod wodzą posłów Praszka i Staneka.

Dlaczego pan eksminister Praszek i pan Stanek prowadzą obstrukcyę?

Krążą na ten temat rozmaite pogłoski. Pomawiano to posła Praszka, to posła Staneka, że chciel by z pomocą obstrukcyi zostać ministrem.

Ścisłość sprawozdawcza nakazuje zaznaczyć, że równocześnie krążą też inne pogłoski o pobudkach, które specyalnie eksministra Praszka skłoniły do obstrukcyi. Oto poseł Praszek wraz ze swoimi braćmi, chłopami tak, jak On, kupił niedawno majątek ziemski wartości półtora miliona koron. Ponieważ rodzina Praszków nie obfitowała dawniejszemi laty w bogactwo, przeto na temat tego kupna zaczęły krążyć komentarze, utrzymujące, że poseł Praszek pobierał zapomogi z kasy rządowej. Poseł Praszek dowiedziawszy się o tych komentarzach, ubliżających jego czci politycznej postanowił natychmiast rozpocząć obstrukcyę, ażeby pokazać, że zupełnie nie zależy od rządu.

Może więc teraz, gdy już swoją obstrukcyą narobił prezesowi ministrów sporo kłopotów, za przestanie tej taktyki i pozwoli na gładkie załatwienie prowizoryum budżetowego.

W interesie parlamentaryzmu austryackiego należałoby sobie tego szczerze życzyć.

Kompromis w sprawie sejmowej reformy wyborczej.

Nasz lwowski korespondent telefonuje nam:

Układy kompromisowe idą bardzo dobrze. Polacy godzą się na 14 okręgów dwumandatowych i pod tym względem przyjdzie niewątpliwie do porozumienia. Rusini żądają jeszcze jakiejś uroczystej deklaracyi w sprawie uniwersyteckiej. Jest to uroszczenie zupełnie nieusprawiedliwione, którego Polacy absolutnie nie spełnią.

Węgiel magistracki dla żydów taniej!

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu artykułu o miejskim węglu w Nr. 20 Szanownego dziennika upraszam uprzejmie o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Prezydent Dr. Leo od lat przeszło 6-ciu tj. kiedy mnie jako nowo wybranemu Wiceprezydentowi przydzielił sprawy aprowizacyjne nie zajmuje się miejskim składem węgla

Tenże skład utworzony został dla wszystkich mieszkańców miasta Krakowa, a więc nietylko dla ubogiej ludności, dla której skład corocznie wydaje 10 wagonów bezpłatnie, podczas gdy gmina izraelicka oprócz bezpłatnego węgla udziela mniej zamożnym zniżki, pokrywając stratę z własnych funduszów-

Taką samą cenę, jaką płaci gmina izraelicka tj. 98 h za 1 cetnar płacą wszystkie instytucye dobroczynne, które się o to zgłosiły tj. Biuro sprawdzań Towarzystwo św. Wincentego, Arcybractwo Miłosierdzia itp.

Nie koszta administracyi, a zwłaszcza pobory urzędników, podrażają znacznie ceny węgla, lecz koszty rozwozu, albowiem prócz kilkudziesięciu dni w roku, bardzo zimnych, wozy wracają zazwyczaj z węglem nie rozsprzedanym, a często nawet cała kwota uzyskana za węgiel sprzedany, nie pokrywa kosztów furmanek, których ruch dla dogodności publicznej regularnie utrzymywać trzeba.

Wóz z woźnicą kosztuje dziennie 8 K 50 h, zaś robotnik roznoszący węgiel do domów 5 h od 1 cetnara który kosztuje gminę w kopalniach przeciętnie 54 h. Przewóz kolejowy kosztuje 19 h strata na miale, kamieniu, koszt ważenia i napełniania worków, niszczenia się tychże, sznurek, plomba itd. wynosi przeszło 14 h na 1 cetnarze.

Cenę węgla ustanawia komisya węglowa, która na posiedzeniu w dniu 6 grudnia 1913 r. uchwaliła z powodu podwyższonych, a przedtem nie uwzględnionych należytości kolejowych, tudzież nowo wprowadzonego myta miejskiego, pobierać za węgiel z wozów 1 K 6 h.

Skład miejski nigdy nie sprzedawał i nie sprzedaje węgla handlarzom lub spekulantom.

W lutym br. otwarty zostanie, znacznym kosztem urządzony i wszelkim nowoczesnym wymogom odpowiadający skład węgla na gruntach miejskich, który powstał głównie w tym celu, aby na zimę znaczne ilości węgla można gromadzić, co dotychczas w tak zw. ruczach kolejowych było niemożliwe.

Z głębokim szacunkiem
Dr. H. Szarski.

Powyższe wyjaśnienie przesłaliśmy autorowi uwag zamieszczonych w „Głosie Narodu" i otrzymaliśmy od niego następującą odpowiedź:

Sprostowanie przesłane nam przez p. Wiceprezydenta Dra Szarskiego potwierdza właściwie to, co w tej sprawie pisałem.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, iż miejski skład węgla założonym został w myśl uchwały Rady miejskiej przedewszystkiem dla ubogiej ludności, ażeby zapobiedz lichwie węglowej.

Wedle wykazów miejskiego biura statystycznego, jest w Krakowie 60 prc. mieszkań jednoizbowych, zamieszkałych zazwyczaj przez kilka osób, czyli więcej niż połowa ludności zalicza się w Krakowie do ubogich. Dla tej zatem ubogiej ludności, która nie ma środków na zakupno większej ilości węgla, potrzeba węgiel rozwozić, a darowizna 10 wagonów dla żebraków nie może być uważaną za środek dla zaradzenia lichwie węglowej!

Treścią naszego artykułu było stwierdzenie faktu, iż gmina kupuje węgiel po 54 h, a sprzedaje go o 100 prc. drożej tj. po 1 K 6 h, i sprostowanie p. Wiceprezydenta nie prostuje tego faktu lecz go potwierdza, starając się to wytłumaczyć drogością furmanek, ważeniem, plombowaniem itd., tylko nie kosztowną administracyą.

A my sądzimy, że właśnie kosztowna administracya przyczynia się do tej drożyzny węgla, jeżeli do zarządu składu węgla używa się urzędnika 8 rangi z dodatkiem miesięcznym po 80 K i remuneracyą roczną 1600 K, czemu p. Wiceprezydent nie zaprzeczył. Jeżeli w podobny sposób wynagradza się i innych funkcyonaryuszów, zajętych w tym składzie, to nie dziwimy się tej drożyźnie węgla. Czy całego zarządu nie może prowadzić urzędnik w XI randze?

Węgiel sprowadzany przez gminę jest lichy, zawiera bowiem tak dużo kamienia, że biedniejsza ludność niechętnie go kupuje i woli za lepszy gdzieindziej drożej zapłacić. Jeżeli zatem furmanki z miejskim węglem wracają z nierozsprzedanym węglem, to fakt ten położyć należy na karb lichej administracyi. Z drugiej strony wiemy o tem, że miejski skład węgla rozwozi i lepszy węgiel jak jaworznicki, „Krystynę" itd. lecz tylko dla pewnych odbiorców. Ze sprostowania przysłanego wynika, że gmina przepłaca swój węgiel, gdyż za 1 cetnar cłowy lichego węgla z przywozem kolejowym płaci po 73 h. A przecież urzędnicy magistratu i związku ekonomicznego dostają daleko lepszy węgiel jaworznicki loco Kraków po 68 i 72 h za 1 cetnar.

Co do strat poniesionych przez gminę z powodu miału, podnieść należy, że w każdym wagonie przychodzi pewna nadwyżka na wadze obliczona na to, że przy przewozie coś węgla się zniszczy.

Artykuł nasz miał na celu zapobiedz niezwykłej drożyźnie węgla, i jeżeli gmina będzie sprzedawała węgiel dobry po cenie rzeczywistych kosztów, to drożyznę węgla zwalczy tak, jak to było w pierwszych latach istnienia miejskiego składu węgla kiedy koszta administracyi nie były tak nieproporcyonalnie wysokie.

W sprawie nadużyć popełnionych podczas ostatnich wyborów sejmowych, toczy się obecnie śledztwo sądowe przeciwko głównym poszlakowanym. Onegdaj przesłuchiwał sędzia śledczy przez kilka godzin p. Perosia, który jako przewodniczący jednej z komisyi wyborczych, popełnił kilka zanadto jaskrawych „omyłek" przy obliczaniu głosów. To właśnie dało powód Prokuratoryi Państwa do interwencyi, która jak mamy nadzieję nie będzie bezskuteczną i odstraszy „cudotwórców wyborczych" od zbyt żarliwej działalności przy zbliżających się wyborach do Rady miejskiej.

Koniec części redakcyjnej „Głosu Narodu" na stronie 6.

Rokowania o reformę wyborczą

Wiedeń, 28. stycznia.

O konferencyach polsko-ruskich o reformę wyborczą donosi „N. Fr. Presse“ ze Lwowa.

Wczoraj o godz. 9. wieczór zebrała się **wspólna konferencya** ponownie. P. Głąbiński imieniem **polskich** stronnictw złożył oświadczenie następujące:

„Wszystkie stronnictwa polskie dążą do jak **najrychlejszego przeprowadzenia** reformy wyborczej **w porozumieniu** z Rusinami, oczekując, że **porozumienie** w tej sprawie będzie punktem wyjścia do dalszego pokojowego współdziałania obu narodów w kraju i w Sejmie i że przyczyni się do uzdrowienia autonomii kraju i złagodzenia narodowościowych sporów. Z tego powodu wszystkie polskie stronnictwa **zgodziły się** na zasady i postanowienia **przedłożenia rządowego** i mają najlepszą wolę **rozstrząsania** propozycyj sformułowanych przez metropolitę Szeptyckiego.

„Z zadowoleniem polskie stronnictwa przyjęły do wiadomości, że Rusini zgadzają się na klucz narodowościowy co do składu Wydziału krajowego. Aby okazać ustępliwość wobec Rusinów, oświadczają stronnictwa polskie gotowość **zniżenia liczby dwumandatowych okręgów w Galicyi wschodniej na 14.**

„W sprawie **uniwersytetu ruskiego** jednakże oświadczają, że „iunctim“ między tą kwestyą a reformą wyborczą, **jest wykluczone i powołują się na** odnośne uchwały Koła Polskiego i na gotowość podjęcia rokowań w tej sprawie“.

Po tem oświadczeniu wywiązała się dłuższa dyskusya, w której namiestnik zwrócił się z apelem do Rusinów, aby dla tych drobnych jeszcze szczegółów spornych nie umożliwiali dzieła ugody. Na wniosek namiestnika posiedzenie na pół godziny **przerwano,** aby polscy i ruscy przywódcy mogli się porozumieć się ze swemi klubami.

Po podjęciu posiedzenia **o godz. 1-ej w nocy** oświadczyli Rusini, że muszą **bezwarunkowo obstawać** przy tem, aby polskie stronnictwa oświadczyły się za szybkiem utworzeniem uniwersytetu ruskiego. Rusini są **gotowi zgodzić się** na utworzenie czternastu dwumandatowych okręgów wiejskich w Galicyi wschodniej, pod warunkiem, że znajdować się one będą w tej strefie kraju, gdzie ludność czysto polska wynosi więcej niż 35 %.

Na tem posiedzenie przerwano i **obrady odroczono do dzisiaj.** Dziś subkomitet zda sprawę o podziale okręgów, który jest jeszcze **jedynym punktem spornym** między obu stronami.

„N. Fr. Presse“ wyraża nadzieję, że Rusini, którzy okazali w ostatnich dniach tyle umiarkowania i rozsądku, odstąpią także od „iunctim“ między kwestyą uniwersytetu a reformą wyborczą. Reforma wyborcza bowiem daje im tak znaczny przyrost sił politycznych, iż spełnienie żądań uniwersyteckich z pewnością mogą spokojnie zostawić przyszłości.

„N. Fr. Presse“ twierdzi, że w sprawie podziału okręgów konserwatyści ze wschodniej Galicyi stawiają największy opór, jako stronnictwo interesowane, i że zechcą także w plenum sejmowem opór przeciw reformie wyborczej dalej prowadzić. Mimo to uważa to pismo **rozwiązanie kwestyi galicyjskiej reformy wyborczej niemal za zapewnione** i sądzi, że wypadek ten będzie miał wielkie następstwa dla ogólnej polityki wewnętrznej monarchii.

Sytuacya w Radzie państwa.

Wiedeń, 28 stycznia.

Agraryusze czescy wstrzymali wprawdzie obstrukcyę przeciw prowizoryum budżetowemu, zapowiedzieli jednakże jeszcze ostrzejszą walkę przeciw prowizoryum w plenum Izby. Mimo to spodziewają się, że Izba posłów, w której jutro obrady nad prowizoryum budżetowem się rozpoczynają, załatwi je w ciągu dwóch lub trzech dni. Obrady, jakie się toczyły między agraryuszami czeskimi a stronnictwami większości, nie doprowadziły do formalnego porozumienia. Agraryusze czescy postawili szereg warunków. Przedewszystkiem żądają od stronnictw większości uporządkowania stosunków parlamentrnych, przez co widocznie rozumieją **koalicyę parlamentarną i parlamentaryzacyę gabinetu.**

Chociaż wszyscy przedstawiciele stronnictw większości zgadzają się z agraryuszami czeskimi w żądaniu uporządkowania stosunków parlamentarnych, sprawa ta oczywiście nie mogła być przedmiotem dalszych narad na wczorajszej konferencyi, gdyż akcya ta nie może być przeprowadzona w ciągu 2 lub 3 dni. Następnie agraryusze czescy żądają, aby prowizoryum budżetowe opiewało tylko na 4 miesiące, i aby z niego wyeliminowano wszystkie upoważnienia dla rządu co do zaciągania pożyczek. To żądanie zostało zarówno przez rząd, jak przez stronnictwa większości, odrzucone.

W końcu **żądali agraryusze czescy, aby prezydent ministrów złożył oświadczenie co do rychłego** przywrócenia stosunków konstytucyjnych w Pradze i aby Izba posłów uchwaliła odnośną rezolucyę. Ten punkt jest przedmiotem dalszych pertraktacyj i jest możliwe porozumienie.

Dalej postanowiono postawić na porządku dziennym ustawę o zniesieniu podatku domowo-klasowego w dwóch najniższych klasach, na czem zależy głównie stronnictwom agrarnym. Ponieważ posłowie miejscy żądają „iunctim“ między tą ustawą a reformą podatku domowo-czynszowego, komisya podatkowa załatwiła także tę ustawę, tak że obie ustawy o podatku domowo-klasowym i domowo-czynszowym wejdą **równocześnie** na porządek dzienny Izby.

Parlamentarne załatwienie prowizoryum budżetowego nie jest jednakże jeszcze zapewnione i obrady będą dziś dalej prowadzone.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. Komisya budżetowa odbyła posiedzenie wczoraj po południu. Poseł Praszek ukończył swoją mowę, rozpoczętą przed tygodniem i zaznaczył, że wielkim stronnictwom zależy na utrzymaniu parlamentaryzmu, ale rząd stara się tylko o utrzymaniu się przy sterze i nie zna innych środków, nad § 14. Imieniem czeskiej opozycyi oświadczył mowca, że obstają oni za **odrzuceniem prowizoryum budżetowego, ale wstrzymują dalszą walkę w komisyi,** aby uczynić ją tem zacieklejszą w plenum.

Poseł Teufel domagał się polepszenia położenia służby kolejowej i wstawienia na ten cel do budżetu na pierwsze półrocze b. r. 5,600.000 koron.

Poseł Diamand zgłosił wniosek, wzywający **rząd, aby w celu nabycia i rozdziału zasiewów i paszy dla dotkniętych klęską małych gospodarstw rolniczych** w Galicyi wstawił do budżetu znaczniejsze kwoty.

Poseł Kędzior zgłosił rezolucyę, **wzywającą rząd do utworzenia postanowionych w r. 1907 czterech sądów obwodowych w obrębie apelacyi krakowskiej i przyspieszył zwłaszcza budowę sądu obwodowego w Mielcu.**

Poseł Koliszer ostrzega przed zaciąganiem pożyczek na podstawie § 14 i wskazuje na bierny bilans handlowy i na zacofany w Austryi stan rolnictwa, któreby, przy zastosowaniu urządzeń postępowych, można polepszyć o 40 proc. Mowca występuje przeciw terminowi 15 lat, przeznaczonemu na budowę kolei lokalnych, który jest stanowczo **za** długi. **W końcu omawia smutne położenie gospodarcze Galicyi. Rząd musi wystąpić z energiczną** akcyą zapomogową **dla miast** i podtrzymać akcyę budowlaną **wszelkiemi** środkami, albowiem zachodzi niebezpieczeństwo **zakłócenia** spokoju publicznego.

Po przemowie posłów Franty i Pantza posiedzenie odroczono. Następne dzisiaj.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów zostało zwołane na jutro godz. 11 przed poł. Na porządku dziennym na drugiem miejscu: Sprawozdanie komisyi bud- budżetowej o prowizoryum budżetowem i sprawozdanie komisyi podatkowej o podatku budynkowym i domowo czynszowym, który wczoraj przez komisyę został załatwiony z niektórymi poprawkami.

Konferencye Koła polskiego.

Wiedeń. Wiceprezesi Koła polskiego hr. Skarbek i German konferowali wczoraj z hr. Stuergkhem w sprawie parlamentarnego załatwienia prowizoryum budżetowego. Zażądali oni także jak najszybszego załatwienia noweli o podatku domowo-czynszowym na porządku dziennym Izby.

Prezydent ministrów przyrzekł żądanie to jak najchętniej spełnić

Rokowania czesko-niemieckie.

Liberzec. Na posiedzeniu wydziału miejskiego uchwalono protest przeciw projektowi uregulowania stosunków językowych w Czechach, **wręczonemu** posłom czeskim i niemieckim.

Proces o russofilską propagandę.

Marmaros Sziget. Na wczorajszej rozprawie lekarze przedstawili opinię co do stanu zdrowia oskarżonych Babinacza, Borhaniuka i Wasyla Wraka. U dwóch pierwszych stwierdzili demencyę, u trzeciego osłabienie władz umysłowych. Prokurator cofnął przeciw nim oskarżenie, a Trybunał wydał wyrok uwalniający. Postanowiono odstawić ich do zakładu dla umysłowo chorych.

Marmaros Sziget. W procesie przeciw Rusinom **ukończono wczoraj przesłuchiwanie oskarżonych.**

O wyspy Egejskie.

Grecki „chargé d'affaires“ w Wiedniu, Xydakis, dał następujące wyjaśnienia co do sprawy wysp Egejskich przedstawicielowi jednego z dzienników wiedeńskich:

Protesty Turcyi odnoszą się szczególniej do wysp Chios i Mytilene, które mają przypaść Grecyi na mocy decyzyi mocarstw a to dlatego, że leżą one w pobliżu zachodnich brzegów Małej Azyi. **Aby ostatecznie rozstrzygnąć sprawę tych wysp** zamierza podobno rząd turecki rozpocząć bezpośrednie rokowania w Atenach. **Rząd grecki jednak nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na rokowania bezpośrednie,** gdyż stoi na stanowisku tem, że sprawa wysp Egejskich rozstrzygnięta została ostatecznie przez traktat londyński. Grecya i Turcya zgodziły się **bez zastrzeżeń** na decyzyę mocarstw w tej sprawie, podobnie jak i w kwestyi Albanii, niema zatem **racyi** teraz na ową decyzyę się nie godzić.

Jeżeli Turcya sprzeciwia się odstąpieniu dwóch wysp Grecyi ze względów strategicznych — to obawy jej są płonne, zarówno bowiem Mytilene, jak i Chios będą zupełnie zneutralizowane i nie będą mogły służyć za punkt oparcia dla floty greckiej lub dla ekspedycyi wojsk lądowych na brzegi małoazyatyckie. Zresztą Grecya na swych wywiniętych wybrzeżach i na licznych wyspach posiada tyle doskonałych punktów oparcia dla swej floty, że bez Mytilene i Chios może ewentualnie rozpocząć walkę z Turcyą na morzu Egejskiem.

Co się zaś tyczy względów politycznych i obaw, że z Mytilene i Chios będzie prowadzona silna propaganda panhelleńska w Małej Azyi — to są one zupełnie bezpodstawne. Właśnie gdyby te wyspy pozostały przy Turcyi, zachodziłaby możliwość, że utworzy się na nich ognisko greckiej „irredenty“. Teraz jednak, gdy przejdą na własność Grecyi, sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej, bo owe wyspy przestaną być siedzibą niezadowolonych żywiołów.

Jeżeli sprawa wysp będzie w sposób sprawiedliwy rozwiązana, to zniknie najważniejszy powód stare między Grecyą a Turcyą. Wtedy mogą zapanować między temi państwami stosunki normalne, czego sobie jak najgoręcej życzą w Atenach i co jedynie może zapewnić stały pokój na południowym wschodzie Europy.

Telegramy.

Wiedeń, 28 stycznia.

Między mocarstwami toczą się rokowania w **sprawie przyszłego państwowego banku albańskiego,** albowiem mocarstwa trójporozumienia chcą objąć gwarancyę za pożyczkę albańską **tylko pod tym warunkiem,** jeżeli albański bank państwowy będzie miał charakter międzynarodowy. **Austrya** i Włochy **żądają** jednakże szczególnych przywilejów.

Sądzą, że w tej sprawie przyjdzie do kompromisu, w którym wyjątkowe stanowisko obu tych mocarstw będzie uznane.

Jak donoszą z Valony, Izmail Kemal oświadczył przy wyjeździe, że jest zupełnie niewinny ostatniego zamachu na rzecz Izzeta paszy i uważa zamach ten za szaleństwo. Izmail Kemal, mimo, iż ma 86 lat, ma zamiar jeszcze nadal odgrywać rolę czynną w polityce.

Odczyt o Albanii

Londyn. Podróżnik angielski Howard wygłosił tu wczoraj odczyt na wielkiem zebraniu polityków i dziennikarzy o Albanii i na podstawie obrazów świetlnych i fotografii wykazał szereg barbarzyństw, jakich się dopuścili Serbowie i Czarnogórcy w Albanii.

Dalej opowiedział na podstawie listów od gubernatora skutarskiego Philippsa, że w niektórych okręgach Albanii tak ogromna panuje nędza, **że kilkadziesiąt ludzi umiera dziennie z głodu.**

Zgon Mechelina.

Helsingfors. Zmarł tu Leopold **Mechelin, b. wiceprezes senatu finladzkiego w 75. roku życia.**

Leopold Mechelin, znakomity **finlandzki** mąż stanu, prawnik i publicysta, był jednym z najwybitniejszych i najzasłużeńszych działaczy narodowych w Finlandyi. Karyerę rozpoczął jako dyrektor banku związkowego finlandzkiego, następnie objął katedrę prawa państwowego na uniwersytecie Helsingforckim. Od r. 1872 Mechelin brał żywy udział w pracach sejmów finlandzkich i okazał się świetnym mowcą. Stał na gruncie praw odrębności prawnej państwowej Finlandyi i w duchu tego programu stał na czele partyi liberalnej Szwedofilskiej.

W r. 1882 car Aleksander II. obdarzył go szlachectwem i mianował senatorem. Gdy w Rosyi zmieniły się stosunki i rząd zaczął prowadzić politykę zjednoczenia Finlandyi z Rosyą, Mechelin wystąpił do walki z rządem, za co w 1903 zmuszony został do opuszczenia Finlandyi i zamieszkał w Sztokholmie. W r. 1904 wybrany posłem do Sejmu wrócił do Helsingforsu a w roku następnym został wiceprezesem senatu co odpowiada stanowisku prezesa ministrów.

[illegible] został do ustąpienia z senatu.

Jako publicysta i mąż stanu wydał cały szereg prac naukowych poświęconych sprawie położenia politycznego Finlandyi i jej konstytucyi, a opartych na zasadzie prawno-państwowej Finlandyi, której prawa zasadnicze mogą ulegać tylko zmianom w drodze prawodawstwa finlandzkiego.

Z Bałkanów.

Petersburg. Pasicz złożył wizytę Kokowcewowi i Sazonowowi, z którymi czas dłuższy konferował.

Zaburzenia w Bułgaryi.

Sofia. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało nakaz aresztowania wszystkich, którzy dopuszczają się agitacyi antidynastycznych. Dzienniki rządowe donoszą, że Rosya ogromnemi sumami płaci za agitacyę wyborczą stronnictw opozycyjnych, aby uniemożliwić dojście do skutku większości dla obecnego rządu i wywołać zaburzenia przeciw królowi.

Sofia. Wybory do sobranja rozpisane zostały na 8 marca.

Podróże Venizelosa.

Berlin. Grecki prezydent ministrów Venizelos odjeżdża dzisiaj do Wiednia.

Berlin. Venizelos wczoraj, oprócz konferencyj politycznych, miał tu także konferencyę natury finansowej i pertraktował z technikami niemieckimi w sprawie szybkiego wybudowania jednego drednoughta dla Grecyi, jakoteż przebudowania portów Pireus i Saloniki przez techników niemieckich.

Venizelos w Wiedniu.

Wiedeń. Venizelos jutro rano przybędzie do Wiednia. Jak słychać, udało się Venizelosowi uzyskać w innych stolicach zgodę na przedłużenie terminu dla opróżnienia Albanii południowej przez wojska greckie. Venizelos będzie się teraz starał w Wiedniu pozyskać gabinet austryacki dla odstąpienia części południowej Albanii w okolicy Koricy Grecyi. Z Wiednia Venizelos udaje się do Petersburga.

Spisek na Venizelosa.

Ateny. (Wat) Dziennik „Chronos" donosi z Petersburga, że rzeczywiście wykryła tam policya spisek studentów bułgarskich na życie Venizelosa, którego miano zamordować zaraz po przybyciu jego do Petersburga. Na przyjęcie Venizelosa czynione są tu wielkie przygotowania.

Konwencya grecko-rumuńska.

Paryż. (WAT.) „Echo de Paris" donosi z Aten, że pomiędzy Grecyą a Rumunią ostatecznie stanął układ. W razie wybuchu wojny pomiędzy Turcyą i Bułgaryą z jednej strony, a Grecyą z drugiej, Rumunia ma obowiązek pospieszyć z pomocą militarną tej ostatniej.

Sojusz bałkański.

Petersburg. Pasicz wyjeżdża stąd przed przybyciem Venizelosa, z którym będzie miał konferencye dopiero w Belgradzie. Mimo to zapewniają, że odbyła się tu narada między politykami bałkańskimi w sprawie odnowienia sojuszu bałkańskiego.

Petersburg. Serbski prezydent ministrów Pasicz odroczył swój wyjazd z Petersburga i prawdopodobnie zaczeka na przybycie Venizelosa.

Przywóz z Bałkanów.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie, znoszące zakaz przywozu pewnych towarów z Serbii, Bułgaryi, Rumunii i Turcyi europejskiej, wydany swego czasu z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia cholery. Zarządzenie to nastąpiło w porozumieniu z rządem austryackim.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Lublin. (WAT.) Biskup lubelski, **ks. Jaczewski**, liczący lat 84, zachorował poważnie.

Wiedeń. Z powodu urodzin cesarza Wilhelma odbyła się wczoraj w Schoenbrunie uczta, w której wzięli udział wszyscy ministrowie i ambasador niemiecki. Cesarz Franciszek Józef wzniósł toast na cześć cesarza Wilhelma.

Budapeszt. Partya pracy jednogłośnie uchwaliła przyjąć ustawę o podwyższeniu **kontyngentu rekruta.**

Skałłon wobec samorządu.

Warszawa. (Wat) Według informacyj z bardzo poważnego źródła, obecny wyjazd gen. gub. Skałłona do Petersburga stoi w związku z kwestyą samorządu dla Królestwa. Skałłon podobno ma przedstawić sferom decydującym konieczność wprowadzenia języka polskiego do przyszłego samorządu, jako głównego warunku użyteczności samorządu. Skałłon podobno stawia nawet kwestyę tak, że prosi o wprowadzenie języka polskiego jako o nagrodę za zasługi, jakie położył on, Skałłon, na polu administracyi Królestwa. Skałłon chce pozostawić po sobie dobrą pamięć na stanowisku, z którego zamierza wkrótce ustąpić z powodu choroby.

Przesilenie w Dumie.

Petersburg. (WAT.) Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Dumy po świętach. Ogólny nastrój bardzo przygnębiony, z powodu zmian prezydyalnych. Prezydent Dumy Rodzianko stanowczo ustępuje, inni członkowie prezydyum również podadzą się do dymisyi, a dla tych, którzy pozostaną, sytuacya będzie bardzo utrudniona, tak że przesilenie w Dumie należy uważać za przewlekłe. Na wczorajszem posiedzeniu obradowano nad kilku drobniejszemi sprawami.

Wypadek na okręcie.

Liverpool. W porcie na parowcu „Mauretania" linii Cunarda podczas naprawy turbiny nastąpił wybuch, przyczem trzech robotników zginęło na miejscu, a sześciu odniosło rany.

Obniżenie cen jazdy do Ameryki.

Brema. Z powodu zniżenia cen przejazdu przez „Hamburg — Amerika Linie", obniżył także ceny jazdy „Nord Lloyd". Według doniesień z Nowego Jorku, wynosi przejazd do Europy na okrętach pospiesznych 27, na pocztowych 23 dolary.

Londyn. Towarzystwa okrętowe angielskie zniżyły cenę jazdy do Ameryki o 10 szylingów, a z Ameryki do Europy o 20 do 22.5 szylinga.

Lokauty i strajki.

Londyn. Z powodu lokautu 37.000 robotników budowlanych, 100.000 robotników innych gałęzi proklamowało strajk.

Londyn. (WAT.) Strajk węglowy został wczoraj już ukończony, albowiem pracodawcy zgodzili się na podwyżkę płac o 1 penny. Już w dniu wczorajszym powróciło do pracy 1500 robotników.

Bunt wojskowy w Chinach.

Londyn. (Wat) Z Szanghaju donoszą, że w prowincyi Junnan wybuchło powstanie wojskowe. Zbuntowało się 2000 żołnierzy, którzy zastrzelili kilku sprzeciwiających się im oficerom i wybrali swoim dowódcą gen. Jungtsena. Wojska rządowe zwyciężyły w bitwie powstańców i wycięły ich w pień. Poćwiartowane zwłoki gen. Jungtsena wystawiono na widok publiczny.

Burze i wylewy.

Petersburg. Z powodu burzy Newa podniosła się o 7 stóp i zalała niżej położone części miasta. Szkody znaczne.

Ryga. Szalona burza zapędziła lody do brzegu. Ruch okrętowy uniemożliwiony. W porcie stoi sto parowców.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 28 stycznia.

Kradzieże węgla z wagonów. Właściciele składów węgla w Krakowie podnoszą skargi, że otrzymują wagony węgla z brakami, dochodzącymi do 20% ładunku i ponoszą przez to wielkie straty. Braki spowodowane są kradzieżami, popełnianemi na wielką skalę, począwszy od stacyi załadowania aż do stacyi przeznaczenia. Wszędzie, gdziekolwiek wozy z węglem się zatrzymują, istnieją zorganizowane szajki, rabujące węgiel. Na tut. dworcu kradzieże węgla również są uprawiane z wielką śmiałością. Byle no do stacyi wjeżdżającego pociągu i zrzucają grube kamienie, które natychmiast zbierają czekający na łup wspólnicy.

Służba kolejowa wobec tych kradzieży jest bezbronna i nie może narażać się na pchnięcie nożem. Masowe wszakże kradzieże węgla z wagonów stały się plagą, która dłużej cierpianą być nie może. Izba handlowa w imieniu właścicieli składów poczyni odpowiedni nadzór za pomocą żandarmeryi i policyi, zabezpieczający dostawę węgla w pełnej wadze wagonu, zapłaconej przez odbiorcę.

Zapiski osobiste. Stan zdrowia prezesa Koła polskiego dra Lea poprawił się o tyle, że w sobotę będzie mógł opuścić mieszkanie i wziąć udział w posiedzenia wydziału wielkiego kasy oszczędności m. Krakowa.

Echa zamordowania ś. p. Ferdynanda Swiszczowskiego. Prokurator Dr. Lang wygotował już akt oskarżenia przeciwko Łyżwińskiemu i towarzyszom, wmieszanym w sprawę zamordowania ś. p. F. Świszczowskiego. Dzisiaj sędzia śledczy Dr. Neusser doręczył ten akt oskarżenia wszystkim aresztowanym. Obejmuje on 40 stron arkuszy druku maszynowego. Akta tej całej sprawy składają się z 4 dużych tomów. Protokoły przesłuchań głównych oskarżonych obejmują przeszło 100 stron. Jak słychać, ci aresztowani, którzy brali bezpośredni udział w morderstwie t. j. Gackiewicz, Łyżwiński i Kobrzyński, oskarżeni będą o rabunkowe zabójstwo z § 141. u. k., Krajewski o zbrodnię rabunku z § 190 i 194. u. k. bez działu w zabójstwie, Godula o współwinę w zbrodni rabunku z § 5. 190. i 194. u. k., wreszcie Świerczyński o uczestnictwo w zbrodni rabunku z § 196. Oskarżonym o rabunkowe zabójstwo grozi kara śmierci. Łyżwiński i Godula oskarżeni będą nadto o szereg kradzieży. Rozprawa odbędzie się w połowie marca i potrwa najmniej sześć dni.

Usiłowane mężobójstwo. Żandarmerya w Chrzanowie nadesłała do tamtejszego sądu doniesienie karne przeciw niejakiej Annie Pałkowej, żonie górnika, podejrzanej o usiłowane mężobójstwo. W nocy dnia 19. bm., gdy jej mąż Franciszek Pałka spał, nalała mu do lewego ucha większą ilość roztopionego ołowiu, aby go w ten sposób pozbawić życia. Pałka wskutek bólu obudził się, spostrzegł, co się dzieje i pobiegł szybko do lekarza, który go zaopatrzył. Lekarz skonstatował uszkodzenie przewodu słuchowego, błony bębenkowej i znaczne osłabienie słuchu. Pałkowa tymczasem zebrała się i znikła z Chrzanowa. Sąd ma rozesłać za nią listy gończe.

Rozszarpani dynamitem. Z Mysłowic donosi W. A. T.: Dwaj robotnicy kopalniani z pobliża Dąbrowy zabrali do mieszkania nabój dynamitu i włożyli go do pieca. Nastąpiła eksplozya, wskutek której obaj nieszczęśliwi robotnicy poszarpani zostali w kawałki.

Cesarz chciał zgolić bokobrody. „Prager Tagblatt", donosi z Wiednia, jakoby w otoczeniu cesarza wywołał wielkie zdziwienie zamiar cesarza zgolenia bokobrodów, jednak udało się otoczeniu nakłonić cesarza do odstąpienia od tego zamiaru.

Mianowania i odznaczenia

„Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał odznaczenia szeregowi urzędników arcyks. Rainera. Między innymi leśniczemu i kierownikowi ruchu w Lanckoronie i Izdebniku, Józefowi Miśce, złoty krzyż zasługi z koroną, oraz złote krzyże zasługi leśniczemu Kruszyńskiemu i Justynowi Pikulskiemu w Lanckoronie i Izdebniku.

Cesarz posunął do VI. klasy rangi dyrektora seminaryum nauczycielskiego w Rudniku Józefa Zagrodzkiego.

Rokowania o prowizoryum budżetowe.

Wiedeń. W komisyi budżetowej toczy się dziś normalna dyskusya nad prowizoryum budżetowem. Przemawiał poseł Steinwender, a po nim zabrał głos Okuniewski.

Załatwienie prowizoryum **budżetowego** nie ulega więc wątpliwości, co się zaś tyczy załatwienia go w plenum Izby, to czescy agraryusze dziś oświadczyli w kuloarach parlamentarnych, iż nieprawdziwe są wszystkie pogłoski, twierdzące, że odstąpili od obstrukcyi. Wstrzymali oni obstrukcyę w komisyi budżetowej tylko dlatego, że nie mieli żadnych mówców do dyspozycyi, a poseł Praszek czuł się niezdrowym, tak, że nie mógł całą noc mówić. Agraryusze czescy zdecydowani są jednak w plenum Izby, gdzie rozporządzają wielu mowcami, **obstrukcyę dalej prowadzić i uniemożliwić uchwalenie prowizoryum budżetowego.**

Mimo tych kategorycznych oświadczeń, pochodzących ze strony Praszka i jego towarzyszów, przecież utrzymuje się nadzieja, że obstrukcya agraryuszów czeskich także w pełnej Izbie będzie złamana a to tem bardziej, że część agraryuszów, stojących pod wodzą Udržala zupełnie nie zgadza się z obstrukcyą i nie chce objąć odpowiedzialności za zamknięcie parlamentu.

Zresztą rokowania ze stronnictwami większości toczą się dalej i trwać będą przez cały dzień. Porozumienie nie jest więc jeszcze wykluczone.

O dymisyę Radosławowa.

Sofia. (WAT.) Przywódcy partyj opozycyjnych udali się do króla Ferdynanda we wspólnej delegacyi, która miała zażądać, aby król w najkrótszym czasie dał dymisyę Radosławowi i zakazał mu dalszej walki wyborczej.

Król Ferdynand tej delegacyi nie przyjął, wobec czego delegacya wręczyła szefowi kancelaryi królewskiej memoryał, w którym oświadcza, że przywódcy partyj nie biorą na siebie odpowiedzialności za ewentualne nawet **krwawe następstwa dalszego pozostawania Radosławowa u steru władzy.**

Spisek przeciw Huercie.

Nowy Jork. (WAT.) Z Meksyku donoszą, że policya wykryła tam spisek przeciwko Huercie i aresztowała już 44 jego uczestników, w tem 22 posłów. Na czele spisku stali Gonzales, Maderos i Vito. Oprócz tego wykryto spisek wojskowy kierowany przez zwolenników b. prezydenta Diaza.

Wybuchy bomb.

Lizbona. (WAT.) Walki uliczne w Lizbonie były o wiele krwawsze, niż pierwotnie donoszono. Przy jednym tylko wybuchu bomby **zginęło 8 osób.** Prócz tego zostało bardzo wiele ludzi zabitych i rannych z broni ręcznej, zarówno palnej jak siecznej.

Dymisya Corty nie wywołała wielkiego wrażenia. Utworzenie nowego gabinetu powierzono p. Arjaga.

Memoryał Schoultza.

(Z tajnych dokumentów »Ostmarkenvereinu«).

Wedle relacyj »Dziennika Berl.«.

Generalny sekretarz »Ostmarkenvereinu«, Schoultz, w memoryale swym o Galicyi rozwodzi się w dalszym ciągu o rządzie centralnym w Wiedniu, podnosząc, że zasiada w nim »cała moc Polaków« i że prawie we wszystkich ministeryach są Polacy szefami sekcyj i radcami ministeryalnymi. Natomiast na wyższych stanowiskach Rusini nie są prawie reprezentowani, tylko kilka podrzędnych miejsc urzędniczych i stanowiska sług są przez nich zajęte. Ordynacya wyborcza do Rady Państwa jest dla Rusinów ogromnie niekorzystna. Proporcyonalny system wyborczy umożliwia wybór polskich kandydatów w okręgach z ruskiemi większościami. Z tego powodu w 1911 roku Rusini zdobyli tylko 26 mandatów w Galicyi, podczas gdy Polacy uzyskali ich 80. Schoultza pociesza jednak fakt, że »dwaj niezależni postępowi Polacy, Ernest Breiter i Reizes (żyd — dop. Schoultza) głosują w Radzie Państwa zawsze z Rusinami«.

Interesującym jest dalej rozdział »o politycznej organizacyi galicyjskich Rusinów«. Wyjmujemy z niego następujące szczegóły:

Początki politycznej i kulturalnej organizacyi galicyjskich Rusinów sięgają r. 1848. Rusini założyli wówczas polityczne towarzystwo pod nazwą »Rada ruska we Lwowie« z całym szeregiem towarzystw filialnych we wschodniej Galicyi. Rząd austryacki uważał tę przeważnie przez księży ruskich prowadzoną organizacyę za urzędową reprezentacyę narodu ruskiego i był wobec niej po części sympatycznie usposobiony. »Ruska Rada« wystąpiła z narodowo-politycznym postulatem podziału Galicyi na dwie samodzielne prowincye. Wschodnia Galicya miała zostać ruskim krajem koronnym z Sejmem ruskim we Lwowie i językiem ruskim jako urzędowym. Namiestnik ówczesny Galicyi, hr. Agenor Gołuchowski, ojciec obecnego marszałka krajowego, umiał jednak zręcznie plany te pokrzyżować, denuncyując w Wiedniu Rusinów jako zwolenników Rosyi i podział Galicyi jako nadzwyczaj niebezpieczny eksperyment. Inteligencya ruska, która w r. 1848 prawie bez wyjątku stała na gruncie narodowej samodzielności Rusinów, Polaków i Rosyan, przyczem jednak była zupełnie dynastyczno-austryacką, zwróciła teraz swój wzrok na północ i oczekiwała narodowego wyzwolenia Rusinów od potężnego cara rosyjskiego.

Powstał następnie staroruski kierunek rusofilski, który w krótkim czasie wśród Rusinów galicyjskich, zwłaszcza wśród ówczesnej inteligencyi i duchowieństwa, zdobył sobie dominujące stanowisko. W 1867 roku Wiedeń pojednał się z Polakami zupełnie i odtąd też rozpoczął się okres systematycznej polonizacyi całego życia publicznego w Galicyi. Polacy stali się nieograniczonymi samowładcami kraju. Ale wśród Rusinów zaczynał zdobywać sobie teren młodoruski narodowo-ukraiński kierunek. Przez długi jednak czas brakło Rusinom jednolitego politycznego programu. Dopiero w końcu ośmdziesiątych lat rozpoczęło się ujawniać polityczne ugrupowanie. W 1890 roku powstała »Ukraińska partya radykalna« z programem agrarno-socyalistycznym; zresztą była to postępowo-demokratyczna partya reform. W 1899 r. dr. Władimir Ochrymowytsch (imiona i nazwiska podaje memoryał hakatystyczny oczywiście w pisowni niemieckiej), dr. Eug. Lewickyj, W. Budzynowskyj i dr. Iwan Franko wystąpili z partyi radykalnej i założyli nowe »Ukraińskie stronnictwo narodowo-demokratyczne«. Tak samo wystąpili z niej więcej socyalistycznie usposobieni członkowie i założyli »Ukraińską partyę socyalno-demokratyczną«. Wreszcie w 1911 r. powstała jeszcze jedna ruska organizacya, a mianowicie »Ukraińska partya chrześcijańsko-społeczna«, popierana przez rząd narodowo-polski. Partya ta, bardzo życzliwa dla Polaków, nie znalazła gruntu w kołach ludu ruskiego. Aż do r. 1908 rusofile stanowili jednolitą polityczną organizacyę, partyę rusko-narodową, która w ostatnim czasie popieraną była przez wschodnio-galicyjską partyę konserwatywną i Wszechpolaków, ażeby przez nią zwalczać **narodowy ruch ruski.** Od tego roku (1908) istnieją dwie rusofilskie organizacye polityczne, **Partya rusko-narodowej organizacyi** (przywódca dr. Wł. Dudykiewytsch (sic!) i **rusko-narodowa partya** (przywódca dr. Michał Korol). Pierwsza, której zakulisowymi kierownikami są hr. Bobrinskyj i inni rosyjscy narodowcy z Rosyi, popierający w pierwszym rzędzie ten ruch zapomocą **pieniędzy**, obejmuje całą młodszą inteligencyę, prawie wszystkie polityczne, kulturalne i ekonomiczne rusofilskie organizacye w kraju i rusofilskich chłopów w gminach rusofilskich.

Druga organizacya natomiast, więcej klerykalno-konserwatywna i popierana nie tylko przez wschodnio-galicyjskich polskich konserwatystów i Wszechpolaków, ale także przez galicyjski rząd krajowy, ma bardzo mały wpływ w ludzie; należy do niej starsza rusofilska, tak świecka jak duchowna inteligencya. I ta partya wspierana jest z Rosyi pieniężnie. Ruch rusofilski wśród Rusinów galicyjskich w Galicyi znajduje się obecnie na etacie wymarcia. Polacy jednak usiłują, mimo swej nienawiści do Rosyi sztucznie utrzymać tę umierającą polityczną organizacyę, aby przez to narodowy ukraiński kierunek osłabić i, ponieważ programem rusofilów jest dążenie do narodowego i politycznego zjednoczenia z Rusinami w Rosyi, aby mieć w Wiedniu zawsze dowód, że galicyjscy Rusini są politycznie żywiołem dla państwa austryackiego niebezpiecznym, który dopóty dla Austryi nie może stać się niebezpiecznym, dopóki Polacy jak dotąd nadal zatrzymają władzę.

Rusini wobec rewelacyj Krysiaka.

Poseł dr. Makuch oświadczył o stanowisku radykałów ruskich wobec rewelacyj Krysiaka:

»Ukraińska partya radykalna, ze względu na generalizowanie zarzutów w związku z rewelacyami Krysiaka, adresowanych do całego narodu ukraińskiego, uważa za swój obowiązek stwierdzić, **że z akcyą niektórych polityków ukraińskich i ich stosunkami z hakatą nie ma absolutnie nic wspólnego,** a o odnośnych szczegółach dowiedziała się dopiero równocześnie z polskiem społeczeństwem, t. j. w miarę ogłaszania rewelacyj. Partya radykalna mogłaby się pisać na akcie ks. Hanyckiego tylko o tyle, o ile szło o nawiązanie stosunków z »Feldarbeitercentrale«, **wszelkie jednakowoż kroki polityczne i stosunki z hakatą potępia** i za wyniknąć stąd mogące konsekwencye polityczne nie bierze najmniejszej odpowiedzialności«.

Na zapytanie, jak wobec tego należy oceniać ostatnie wystąpienie p. Trylowskiego w parlamencie, odpowiedział p. Makuch, że p. Trylowski nie był w ostatnich dniach w kraju, nie znał nastroju tu panującego i działał, wnosząc znane zapytanie do prezydenta, tylko w imieniu własnem.

KRONIKA.

Kraków, 28 stycznia.

Zatwierdzenie wyboru. Minister handlu zatwierdził wybór ponowny Jana Kantego Federowicza na prezydenta, a Tadeusza Epsteina na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na rok 1914.

Podrożenie napojów spirytusowych. Stow. przemysł. gospodnio-szynkarskie komunikuje nam, że z powodu podwyższenia z dniem 1 lutego 1914 r., rządowej opłaty od wódki o 50 kor. na hektolitrze i dodatkowej opłaty od zapasów, znajdujących się w posiadaniu przemysłowców gospodnio-szynkarskich, Stowarzyszenie uchwaliło jednomyślnie na posiedzeniu w dniu 26 b. m. podnieść ceny napojów spirytusowych w następującym stosunku: litr spirytusu kosztować będzie 3 kor. 52 h., rumu zwykłego oraz wódki zwykłej 2 kor. 40 h. rosolisu 2 kor. 64 h. Likiery nie są objęte nowym cennikiem.

Na wystawę Związku artystów w pałacu Spiskim nadesłał prof. Józef Mehoffer akwarelę p. t.: »Św. Kazimierz«, St. Filipkiewicz, cztery obrazy olejne, prof. J. Unierzyski cztery studya pastelowe, W. Wodzinowski portret olejny p. A. G., oraz Fr. Rembertowski pejzaż olejny.

W dniu 1go lutego zostanie otwarta w Związku artystów zbiorowa wystawa prac młodego malarza, Kajetana Stefanowicza, ucznia nowszych mistrzów francuskich i angielskich. Treść jego obrazów stanowią po większej części motywy wschodnie.

Odczyt Jana Pietrzyckiego na temat: »Miłość w pieśni greckiej« ze współudziałem znakomitej artystki teatru miejskiego, p. Konstancyi Bednarzewskiej i artysty Wacława Nowakowskiego (melorecytacya) oraz znanego muzyka M. Swierzyńskiego (ilustracya muzyczna), urządzany przez Wzaj. Pomoc uczniów Uniw. Jag., odbędzie się w uniwersytecie dnia 2 lutego, o godz. 7·30 wieczorem. — Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Szkoła muzyczna p. Eugenii Rosenberg urządza w niedzielę dnia 1 lutego o godz. 11 rano popis uczniów ze współudziałem skrzypka p. Wł. Syrka, poświęcony utworom Brahmsa. W programie: »Uwertura akademicka«, »Tańce węgierskie«, »Intermezzo«, »Capriccio«, »Ballada op. 10« i »Sonata«. Bilety wydaje bezpłatnie sekretaryat szkoły (ul. Bonerowska 6) codziennie między godz. 12—1 w południe.

Kurs samarytański w szpitalu PP. Ekonomek rozpocznie się w początkach lutego. Zgłoszenia: Dr Klęsk św. Jana 18.

Czytelnia katolicka i Stow. „Polonia“ urządziły w tych dniach wspólną uroczystość opłatka, w której wzięło udział, prócz członków, szereg wybitnych osobistości ze sfer inteligencyi. Zebranie zainaugurował mową powitalną prezes Czytelni Dr Lubecki, poczem po ogólnem łamaniu się opłatkiem, wygłoszono szereg podniosłych przemówień. Wieczór przeplatały producye muzyczne, w których wzięły udział pp.: zaszczytnie znana nauczycielka muzyki Grodzicka, uczennica jej Herliczkówna, Capówna i p. Grodzicki. Pierwiastek humoru wprowadził niezwykły w swoim rodzaju protokół sekretarza Czytelni p. Dra Zanietowskiego, wygłoszony z pamięci. Uroczystość pozostawiła u obecnych najmilsze wrażenie.

Krakowskie „Schroniska ubogich“ pozostające pod opieką Braci Tercyarzy św. Franciszka, ogłaszają sprawozdanie za ubiegły rok administracyjny. Z opieki w schroniskach, mieszczących się przy ul. Krakowskiej pod l. 43 i 47, korzystało ogółem 1417 mężczyzn, 489 kobiet i 90 dzieci. Przeciętnie zgłaszało się do schronisk dziennie przeszło 200 potrzebujących, stale zaś robotą lub nauką było zajętych przeszło 50. Porcyi strawy wydano ogółem 151460.

Obecne fatalne warunki ekonomiczne stawiają schroniska w przykrem położeniu, gdyż wobec nadmiaru zgłaszających się brak nawet dostatecznej ilości ław do spania i wielu musi spędzać noce na podłodze. Brak środków dla przyjścia im z pomocą zmusza Braci Tercyarzy do pukania o pomoc do szerszej publiczności. Oprócz jałmużny w pieniądzach pożądaną jest odzież, bielizna i obuwie dla najbiedniejszych, cierpiących nad wyraz przy srożącej się obecnie zimie. Na zawiadomienie pisemne wysyłają po odbiór jałmużny swych Braci.

Skórki z pomarańcz zbiera, jak w latach poprzednich, koło panien, opiekujące się zaniedbanemi dziećmi. Świeże skórki, dzielone na 4 części, zbiera się w składnicach, umieszczonych u następujących firm: Szarski, Rynek; Teslar, Sukiennice; Suski, Kosz, Pawłowski, przy ul. Grodzkiej w mleczarni Łuczanowickiej, Mały Rynek, Rutkowski, ul. Szczepańska, Huet, ul. Floryańska, Hanusz, ul. Karmelicka, Czarnek, ul. Długa, Chumowiecki, Salwator, a nadto u dozorcy domu ul. Kapucyńska l. 7.

Napad. Dziś rano koło godz. 8 na przechodzącego ul. Mickiewicza w Podgórzu urzędnika drukarni Anczyca i Sp. p. P. Żmudę napadnięto i zraniono go w twarz ciężkiem żelaznem narzędziem. Napastnik podstępnie przyskoczył z tyłu i po uderzeniu zbiegł, grożąc żelazem zastępującym mu drogę przechodniom. — Jest to bezsprzecznie owoc nauk, dawanych przez kierownictwo strajku drukarzy. W poniedziałek bowiem przewodniczący stowarzyszenia drukarzy głosił wobec zgromadzonych, że »łamistrajków« »należy bić« lub pluć im w twarz. Na niego tedy spada odpowiedzialność za ten czyn zbrodniczy.

Oszustka-praczka. Do mieszkania p. Budziaszek przy ul. Szewskiej l. 4, przybyła wczoraj jakaś kobieta i przedstawiła się za praczkę, którą miała przysłać krewna p. Budziaszek. Właścicielka oddała bieliznę wartości 300 k. owej praczce, która się wkrótce z tobołem ulotniła. W godzinę później przybyła właściwa praczka i rzecz cała się wyjaśniła. Okazało się bowiem, że p. Budziaszek padła ofiarą oszustki. Stwierdzono wedle rysopisu podanego na policyi, że ta sama kobieta w ten sam sposób oszukała już kilka osób w naszem mieście.

„Podróżnik“ pod Telegrafem. Policya krakowska aresztowała wczoraj wieczorem 47-letniego Mojżesza Schwarzenseida, który meldował się w hotelu jako Schwarz ze Stanisławowa. W śledztwie opowiada on, że od trzech miesięcy podróżuje po Galicyi »dla przyjemności«. Ze skonfiskowanych przy nim papierów okazuje się jednak, że ma się do czynienia z jakimś niebezpiecznym ptaszkiem, który pochodzi z Jampola gub. podolskiej, a przesiadywał w Stanisławowie, Kołomyi, Brodach, Rzeszowie, gdzie zawiązywał znajomości z kupcami t. zw. grosistami w celach niby pośrednictwa handlowego z Rosyą. Przy aresztowanym znaleziono 2322 ruble; nie mógł się jednak wytłumaczyć skąd je ma. Osadzono tymczasem »podróżnika« pod telegrafem.

Nieszczęśliwe wypadki. Na przechodzącego wczoraj po południu przez ul. Grodzką l. 10 21-letniego Dawida Rosenbauma, spadła drabina ręczna. Rosenbaum doznał ciężkich obrażeń na głowie i ramieniu. Zawezwane pogotowie ratunkowe po opatrzeniu ofiary nieszczęśliwego wypadku, przewiozło go do domu i oddało opiece domowej.

W składzie beczek na Kazimierzu podczas przesuwania beczek, spadła jedna na nogę 35-letniemu Aleksandrowi Nowakowi i spowodowała złamanie lewej nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala św. Łazarza. — Na ślizgawce wczoraj wieczorem upadł tak nieszczęśliwie 7-letni Staś Folta, że doznał ogólnego wstrząśnienia i licznych kontuzyi na całem ciele. Pogotowie opatrzyło młodego amatora sportu łyżwiarskiego.

Śmiertelny wypadek na Bielanach. Spadził drogą z Bielan zjeżdżał wczoraj po południu

wozem naładowanym towarem woźnica 40-letni Rudolf Płastowski zamieszkały w Prądniku Czerwonym. Nagle konie się spłoszyły i skoczyły w bok. Płastowski straciwszy równowagę wpadł pod koła wozu, które zmiażdżyły mu czaszkę i piersi. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Zwłokami ofiary nieszczęśliwego wypadku zajęła się żandarmerya na Bielanach.

Z kroniki podgórskiej. (Bezpieczeństwo na III moście. Kradzieże jarmarczne). Mimo, że od kilku tygodni III most na Wiśle otrzymał dobre oświetlenie elektryczne, bezpieczeństwo na tym moście pozostawia wiele do życzenia. Szczególnie w późniejszych godzinach wieczornych, gdy uczennice uczęszczające do szkół w Krakowie, powracają do domu, na moście zaczepiane są stale przez bandę opryszków i apaszów podgórskich, którzy pozwalają sobie nawet na wysoce obelżywe słowa. Możeby ekspozytura policyi postawiła na moście posterunek policyi, celem położenia tamy tego rodzaju ekscesom.

Na jarmarki do Podgórza co tygodnia ściągają kieszonkowcy i innego fachu złodzieje z wielkiego Krakowa i okolicy. To też policya miejska, podczas takich jarmarków ma dużo kłopotów z tymi nieproszonymi gośćmi. Wczoraj znowu aresztowano kilku amatorów butów, flaków, czekolady a nawet pasty do butów.

Mianowania. Prezydyum galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało w etacie osobowym zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie adjunktów górniczych: Włodzimierza Hanasiewicza, Karola Włodarczyka, Zygmunta Ajdukiewicza, tudzież prowizorycznego adjunkta górniczego Romana Dawidowskiego, komisarzami górniczymi w IX. klasie rangi.

Z karnawału.

Reduta prasy. Jak w latach ubiegłych, zawarł komitet umowę z p. Franciszkiem Holubem (Floryańska 6 I. p.), który za przystępną cenę dostarczać będzie domina. Można je będzie wypożyczać w stanie zupełnie świeżym (nowe) lub nabywać na własność. Wczesne zgłoszenia są bardzo pożądane, aby nikt nie doznał zawodu. Przy tej sposobności przypomina komitet prośbę, aby panie, o ile możności, kładły domina białe, gdyż reduta tegoroczna ma się nazwać »redutą białą«. Po zaproszenia, o ile dotąd nie doszły, należy się zgłaszać listownie (lub telef. nr. 41) do redaktora Aleksandra Karcza (Jagiellońska 10).

Na bal „Rady opiekuńczej" napływają dalej następujące datki na ręce komitetu: Ks. Pawłowa Sapieżyna Kor. 20, Hr. Franc. Potulicka Kor. 20, Ks. Olga Ponińska Kor. 10, Eksc. kom. korp. von Böhm Ermolli Kor. 20, Eksc. Jan Kuk Kor. 30, Prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski Kor. 10, Hr. Augustowa Wodzicka Kor. 20, Hr. Bruselle Kor. 30, JWP. Dembowska Kor. 10, JWP. Rogoyska Kor. 10, Ks. Ogińska Kor. 10, Hr. Aleksander Szembek Kor. 22, JWP. z Jełowickich Mańkowska Kor. 10, JWP. Bzowska Kor. 10, JWP. Wal. Jaworska Kor. 10, Hr. A. Ponińska Kor. 20, JWP. Konstanty Tchórznicki Kor. 10, A. Grodyńska Kor. 10, JWP. Kisielewski Kor. 10, JWP. Piotrowska Kor. 10, JW. Mikołaj Czarnomski Kor. 50. JW. Wł. Gubarzewscy Kor. 10, Dr. Sternbach Kor. 5, JW. Kleitz Kor. 15, JW. Józef Pakies Kor. 20, JW. K. Niesiołowski Kor. 10, JW. W. Anczycowie Kor. 20, JWP. Schoengutowa Kor. 10, JW. Mieczysławowie Sędzimirowie Kor. 10, JW. Prezydent senatu Dr. Wincenty Tarłowski Kor. 10, JW. Dr. M. Buzdygan Kor. 10, JW. Zdzisławowa Włodkowa Kor. 20, JW. Dr. J. Skąpski Kor. 20, JW. K. Krzyżanowski Kor. 10, JWP. Morzycka Kor. 5, JWP. Warchałowska Kor. 5, JW. Eustachy Jaksa Chronowski Kor. 20, JW. Dr. Łopaciński Kor. 7, JW. Doc. Dr. Raśliński Kor. 10, JW. Fryderykowie Zollowie iuniores Kor. 10, JW. Dr. Roman Bogdani Kor. 20, Eksc. z Hr. Mierów Jędrzejowiczowa Kor. 15, JW. Henrykowie Szarscy Kor. 20.

Doroczny bal Resursy urzędniczej odbędzie się dnia 31 b. m. Zaproszenia wydaje sekretaryat Resursy codziennie w godzinach wieczornych.

Zabawa mieszczańska, którą urządza Koło mieszczańskie w dniu 30 bm. w salach Starego teatru, zapowiada się wybornie. Komitet urzęduje codziennie wieczorem w lokalu własnym (Jagiellońska 9 II p.) a w dniu zabawy o g. 10 rano przy kasie Starego teatru.

Bal na cele ochronki dla biednych dzieci i bursy gimnazyalnej w Podgórzu, odbędzie się w dniu 1 lutego w sali Rady m. Podgórza. Na czele komitetu balu, w skład którego weszli przedstawiciele sfer inteligencyi i przemysłowców miasta Podgórza, stanął burmistrz i poseł na Sejm p. Franc. Maryewski. Zabawa zapowiada się, jak świadczą o tem liczne zgłoszenia do Komitetu, znakomicie.

Czytelnia akad. w Podgórzu urządza we środę d. 4go lutego piknik z kotylionem w sali »Sokoła« w Podgórzu. Dochód przeznaczony w części na Macierz cieszyńską, w części na polski skarb wojskowy.

Z KRAJU.

Główne zawody sportowe w Zakopanem, staraniem tatrzańskiego Tow. narciarzy odbędzie się w dniach 31 stycznia, 1 i 2 lutego z następującym programem:

31 stycznia na Kalatówkach:

1) Bieg uczniów c. i k. wyższej szkoły realnej w Łobzowie. 2) Bieg oficerów. 3) Bieg żołnierzy. Początek o godz. 11 rano.

1 lutego na Kalatówkach:

1) Bieg juniorów. 2) Bieg górali. 3) Bieg pań. 4) Bieg płaski. 5) Główne zawody w skokach. 6) Zawody młodzieży niżej lat 17 w skokach. 7) Slalom juniorów. Początek o 11 rano. O godz. 9 wieczorem zebranie towarzyskie w hotelu »Sport«.

2 lutego: Bieg główny i wyścigi bobsleigh'owe i saneczkowe. Początek o godz. 10 rano.

O godz. 7 wieczorem rozdanie nagród w hotelu »Sport«.

Dzięki niestrudzonej działalności członków komitetu zawodów, przeprowadzono na miejscu cały szereg udogodnień, mających na celu ułatwienie publiczności dostępu na Kalatówki. Nadmienić należy, że tamże znajduje się schronisko T. T. N. które na czas zawodów zostało odpowiednio zaopatrzone.

Oświęcim 25 stycznia 1914. (Ze Sokoła. Kronika brukowa). Przy bardzo licznym udziale członków odbyło się w Oświęcimiu w ubiegły piątek doroczne walne zgromadzenie »Sokoła«. Po sprawozdaniu z czynności za rok ubiegły udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutoryum z rachunków kasowych i przystąpiono do wyboru nowego Wydziału. Prezesem wybrano Dr. Ślósarczyka, zastępcą Antoniego Śmieszka; w skład wydziału weszli druhowie: Zajączkowski, Mayzel, Gorączko, Zamorski, Bielecki i Jakóbiec.

Tow. »Sokół« stale się rozwija, co jest bezsprzeczną zasługą prezesa dr. Ślósarczyka; Drużyna polowa pod sprężystem kierownictwem druha Zajączkowskiego nabiera niemal wojskowej sprawności, a wydział, mając na oku skrzętne gromadzenie funduszów na budowę własnej sokolni, ma nadzieję, że ważną tę dla tutejszego pogranicza narodową sprawę doprowadzi wkrótce do pożądanego skutku.

Onegdaj w dzień targowy kupował w tutejszym sklepie Mozera jakiś »gość« z Prus rewolwer i skorzystawszy z nieuwagi kupca uszedł ze sklepu z rewolwerem. Nie przyświecała mu jednak gwiazda szczęścia, gdyż przyłapała go policya, przyczem okazało się, że miał on jeszcze dwóch towarzyszów, z którymi planował jakieś nieczyste zamiary w Oświęcimiu. Aresztowanych odstawiono do sędziego śledczego.

Rozwiązanie Rady powiatowej w Czortkowie. Rada powiatowa w Czortkowie, wybrana w październiku 1903 r., została przez namiestnictwo rozwiązana. Okazało się bowiem, że prezes oraz 9 członków Rady powiatowej mandaty swe złożyli, 7 zaś członków Rady, między innymi wiceprezes zmarło, prócz tego jeden członek Rady przeniósł się na stały pobyt do innego powiatu.

Namiestnictwo rozwiązało równocześnie wybraną w czerwcu 1910 r. nową reprezentacyę powiatową w Czortkowie, która pomimo kilkakrotnego zwoływania posiedzeń, nie mogła się dotychczas ukonstytuować i objąć urzędowania, z powodu, że każde ze zwoływanych posiedzeń rozmyślnie dekompletowano. Tymczasowe załatwianie spraw powiatu aż do czasu ukonstytuowania się nowej Rady powiatowej powierzył namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym inżynierowi Stanisławowi Wyhowskiemu. Zastępstwo kierownika tymczasowego zarządu powierzono Władysławowi Zielonce.

Kronika lwowska.

Lectoryum Antoniego Małeckiego. Celem trwałego uczczenia pamięci zmarłego dnia 7 października 1913 r. dr. Antoniego Małeckiego, byłego rektora i profesora języka i literatury polskiej w uniwersytecie lwowskim, senat akademicki uchwalił jednomyślnie na posiedzeniu z dnia 15 grudnia z. r. na wniosek wydziału filozoficznego, aby salę VI Uniwersytetu, w której śp. profesor stale wykładał, nazwać »Lectorium Antoniego Małeckiego«. Stosownie do tej uchwały umieszczono w tych dniach nad wejściem tj. nad drzwiami sali VI. tablicę z napisem »Lectorium Antoniego Małeckiego« i odtąd będzie ta nazwa stale używaną we wszystkich programach i ogłoszeniach uniwersyteckich.

Ucieczka bandyty. Dzienniki lwowskie donoszą: Wczoraj rano o godz. 6 uciekł ze szpitala powszechnego leżący tam bandyta, który przed kilku dniami strzelał do kaprala policyi Turkiewicza w ul. Nabielaka. Był to niejaki Jan Gargul, liczący lat 35, pochodzący z Krasiczyna. Miał on jeszcze kilka dni przebywać w szpitalu. Naturalnie wdrożono za nim energiczne poszukiwania. Gargul leżał w szpitalu na II piętrze, gdzie go odwiedzały licznie rozmaite indywidua, niewątpliwie »koledzy po fachu«, których dopuszczano bez kontroli. Oni to z pewnością przygotowali jego ucieczkę, gdyż Gargul wybrał najdogodniejsze okno do ucieczki, skąd po rynnie i po drutach zsunął się na dół. Rano widział strażnik akcyzowy na rogatce łyczakowskiej człowieka, którego rysopis zgadza się zupełnie z wyglądem Gargula, zdążającego w stronę Lesienic. — Lekarze orzekli, że Gargul przez kilka dni nie będzie się mógł ruszyć z miejsca, wobec czego dyrekcya policyi zaniechała swego zamiaru przeniesienia go do szpitala więziennego przy ul. Kazimierzowskiej.

Zmarli. Dr. Edward Gerard Festenburg prezydent Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej, prezes kraj. Rady zdrowia, członek honorowy Tow. lek. galic, lekarz znany i ceniony, zmarł we Lwowie onegdaj o godz. 4 popołudniu w 71 roku życia.

Z zaboru pruskiego.

O pomnik dla Karola Marcinkowskiego. Prasa wielkopolska zamieszcza odezwę, zaopatrzoną w tysiąc podpisów obywateli ze wszystkich sfer społeczeństwa, w sprawie postawienia pomnika Karolowi Marcinkowskiemu, jednemu z najzasłużeńszych obywateli i najlepszych synów ojczyzny.

Pierwsza wystawa wielkopolska. Staraniem koła artystów wielkopolskich, sekcyi Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Poznaniu, odbędzie się dnia 1 lutego b. r. uroczyste otwarcie nowego salonu Towarzystwa przy placu Wilhelmowskim, w ogrodzie Domu przemysłowego. Aktu poświęcenia dopełni ks. biskup Likowski o godz. 1 w poł., poczem odbędzie się uroczyste otwarcie i zwiedzenie nowego salonu. W dalszy program uroczystości wchodzi wspólny obiad w sali restauracyjnej Domu przemysłowego, wieczorem galowe przedstawienie w teatrze, poczem wielki raut obywatelski w Białej sali w Bazarze.

ZE ŚWIATA.

Szopka warszawska. W teatrze polskim w Warszawie wystawioną została »Szopka warszawska« w 4 odsłonach, napisana przez znanego poetę Or-Ota. Rzez osnuta na tle tradycyjnej szopki staropolskiej, przeniesionej na tło historyczne polskie wprowadza cały szereg postaci z dziejów narodowych z odpowiedniemi charakterystycznemi przyśpiewkami, przystosowanemi do wymagań cenzury. W wykonaniu szopki warszawskiej wzięli udział artyści teatru pp.: Zelwerowicz, bracia Węgrzynowie, Sosnowski, Leszczyński, Szubert, Winiarski, Janecka, Junosza i Kruszewski. Barwną muzykę do szopki napisał H. Opieński. »Szopka« ma wszystkie warunki trwałego powodzenia.

W obronie czystości języka niemieckiego wydał burmistrz Wiednia, dr. Weiskirchner, rozporządzenie do przełożeństwa cechu malarzy szyldowych. W rozporządzeniu tem burmistrz wiedeński podnosi, że w napisach szyldowych język niemiecki bywa niekiedy haniebnie kaleczony i podaje do wiadomości cechu, iż dyrekcya zbiorów miejskich w każdym wypadku służyć mu będzie jak najchętniej radą i wyjaśnieniem.

I u nas, w Krakowie, gdzie język polski bywa tak często w sposób skandaliczny obrażany w napisach szyldowych, podobne rozporządzenie byłoby bardzo na czasie.

Krwawa zabawa rozegrała się w restauracyi zamiejskiej »Samarkanda« w Petersburgu. Po kolacyi porucznik gwardyi, Kołzakow, znajdujący się w towarzystwie kolegów oficerów, zażądał muzyki cygańskiej. Gdy ta ukazała się, Kołzakow zaproponował chórzystce, 17-letniej cygance, aby została z nim na osobności. Dziewczyna nie zgodziła się na propozycyę, a za nią ujął się jej ojciec. Wtedy Kołzakow nieoczekiwanie dobył rewolweru, zabił na miejscu cygana i ciężko zranił jego córkę. Śpieszący z pomocą cyganie, powitani byli gradem kul. Czterech z nich walczy ze śmiercią. Niezwłocznie zjawiły się władze wojskowe, które aresztowały Kołzakowa.

Teatr miejski w Krakowie.

Środa: »Pani prezesowa«
Czwartek: »Pigmalion«
Piątek: Teatr zamknięty
Sobota: »Joseph Castus«, »Cudowne źródło«
Niedziela po poł.: »Oj młody! młody!«
Niedziela wiecz.: »Joseph Castus«, »Cudowne źródło«
Poniedziałek po poł.: »Betleem polskie«

64 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

— Pozornie masz słuszność Jasiu, ale gdyby wszyscy tak rozumowali, nie byłoby sklepów chrześcijańskich, a jest ich w Warszawie bardzo pokaźna liczba. I czy myślisz, że one nie miały wrogów w żydach? nie walczyły? nie ponosiły strat?

— I to wiem, — przerwał mu Mierski, — że one stając do konkurencyi z żydami obliczyły swe zasoby i siły, ograniczyły się do swego sklepu, ale nie goniły wiatru w polu, nie biegły za marzeniami.

— Jak to się jednak mści brak filozoficznego zastanowienia się nad zjawiskami życia! — zaśmiał się Liński swobodnie, — ugrzązłeś w sklepie i zahypnotyzowała cię lada.

— Proszę cię, bez tych żartów! — zawołał Mierski tonem obrażonym, — albo mówimy poważnie, albo nie?

— No, no, uspokój się Jasiu, powiedz mi, czy słyszałeś o podziale pracy? Otóż zważ, nie możemy wszyscy zakładać sklepów na Warszawę i dla Warszawy, gdyż jest ich względnie dosyć na potrzeby warszawskie. Szukaliśmy tedy we dwóch nowego pola zbytu i uradziliśmy zakładanie sklepów wiejskich. Doskonały pomysł, musisz sam przyznać; zrobiliśmy szczerbę w murze żydowskiej twierdzy, a ty, małoduszny młodzieńcze, składasz broń, prosisz o pardon, bo twierdza jeszcze stoi i broni się... Zobaczysz Jasiu, jakie zwycięstwo odniesiemy, tylko odwagi i wytrwałości.

— Zazdroszczę ci twego dobrego humoru, — odparł kwaśno, — usuwa się nam ziemia z pod nóg, a ten filozofuje.

— Namyśl się tylko skąd dostać tysiąc pięćset rubli, — rzekł Liński, — zażegnamy burzę, a po burzy słońce zaświeci, jak zwykle.

W tej chwili usłyszeli lekkie pukanie do drzwi od podwórza, gdyż robili rachunki w niedzielę i drzwi frontowe były zamknięte.

— Cóż to za gość? Otwórz Jasiu!

W drzwiach stanął bez nakrycia głowy, z miną pokorną, żydek i mówił nieśmiałym głosem:

— Ja byłem w mieszkaniu, ja szukałem wielmożnego pana... stróż mi powiedział, że wielmożny pan tutaj, to ja ośmielony tu przyjść.

— Czego chcesz? — spytał Mierski szorstko, podejrzywając jakiś podstęp.

— Ja z interesem, z bardzo ważnym interesem do wielmożnego pana, i do tamtego wielmożnego pana.

— Wpuść go Jasiu! Czego chcesz?

Żyd wszedł, rzucając baczne spojrzenia na lewo i prawo, posuwał się wolno, a doszedłszy do środka sklepu, skłonił się i rzekł:

— Kłaniam się wielmożnym panom.

— Dzień dobry, czego? — spytał Liński.

— Wielmożny pan mnie nie poznał? A ja tak dobrze znam wielmożnego pana. Ja jestem Pomeranc, Srul Pomeranc, z Wólki Księżowej. Czy pan wie, gdzie ona jest?

— A, to pewno ty tam kramarzysz?

— Ja, wielmożny panie. Ja tam siedzę od wielu, wielu lat. Czy pan nie słyszał?

— Nie, tyle wiem, że mi przeszkadzasz, i czego chcesz?

— Ja szkodzę? Żeby jemu język kołkiem stanął, co to opowiadał, ja dobry sąsiad, ja cichy i spokojny. Niech wielmożny pan spyta ludzi?

— No, już dobrze, co mi powiesz?

— Proszę wielmożnego pana, ten sklep co trzyma Jasiek Bruzda, on wcale niepotrzebny. Ja dziwuję się bardzo na co wielmożny pan go zrobił. Z kim on handluje? Co on tam robi? Raz na tydzień kupi ktoś krup, albo gwoździ za sześć groszy i koniec? Nu, i co to za interes? Czy to dochód?

— Co to ciebie obchodzi? Czy to twój interes? twoje pieniądze?

— Ja to wiem, ale mnie żal wielmożnego pana. Cały rok dokładać, czy to nic? A płacić za chałupę, czy to nic? Nu, i ten Jaśko Bruzda potrzebuje kosztować, czy to mało?

— Gadaj, czego chcesz, albo się wynoś!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
L. 7350/ 614
B. b.

Ogłoszenie.

Odnośnie do ogłoszonego z końcem zeszłego roku konkursu w sprawie ukształtowania wylotu ul. Welskiej podaje się do wiadomości dodatkowo do § 5 programu i warunków konkursu, że skład Sądu konkursowego powiększony został do liczby 14 członków. przez powołanie do niego na mocy uchwały Rady miasta Krakowa z dnia 29 grudnia 1913 delegata Komitetu restauracyi Zamku wawelskiego p. Józefa Pakiesa, inżyniera budowniczego w Krakowie.

Kraków, 23 stycznia 1914.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“.